

KS. KRZYSZTOF SZWARC

Papieski Wydział Teologiczny w Warszawie

BYCIE-W-MIŁOŚCI-Z-BOGIEM JAKO DZIAŁANIE ŁASKI BOŻEJ W TEOLOGII BERNARDA LONERGAN

WPROWADZENIE

B. Lonergan z doświadczenia miłości między ludźmi czyni poręczny wzorzec wyrażenia istoty łaski jako osobowej relacji pomiędzy Bogiem i człowiekiem, w której Bóg wychodzi z inicjatywą do człowieka i działa w nim zbawczo, a człowiek świadomy swojego *bycia-w-miłości-z-Bogiem* zmienia życie, odzwierciedlając ów stan łaski w relacjach z innymi. *Bycie-w-miłości-z-Bogiem* jest skutkiem Bożego działania, efektem procesu nawrócenia oraz trwaniem człowieka w osobowej więzi z Bogiem. Łaska rozumiana jako pozostawanie człowieka w relacji miłości z Bogiem jest rzeczywistością, w której, z jednej strony, człowiek doświadcza obdarowującego działania z zewnątrz, na które odpowiada w przestrzeni swojej wolności, a z drugiej, uzewnętrznia to, co sam przekazuje dalej w związku z otrzymaną łaską, nie tylko w relacji z Bogiem, ale także w relacjach interpersonalnych czy społecznych, które ostatecznie wprowadzają go do wspólnoty miłości Boga z ludźmi w wymiarze wiecznym, której w zaczątkowy sposób doświadcza już w życiu doczesnym, pozostając *w-miłości-z-Bogiem*.

1. DOŚWIADCZENIE MIŁOŚCI

Lonergan, chcąc uniknąć jakichkolwiek uproszczeń prowadzących do traktowania rzeczywistości łaski Bożej w kategoriach rzeczowych, przypadłościowych czy magicznych, poszukuje takiego obszaru ludzkiego doświadczenia, za pomocą którego mógłby jak najpełniej opisać, czym jest łaska i na czym polega jej działanie w życiu człowieka. W tym celu sięga do doświadczenia miłości w relacjach międzyosobowych, które prowadzą do spotkania i wspólnoty w budowaniu takich więzi, jak małżeństwo, przyjaźń czy rodzina. Na podstawie tych doświadczeń, które są dostępne poznawczo człowiekowi w sposób bezpośredni, chce ukazać fenomen ludzkiej miłości jako model łaski, gdzie relacja osób przez wzajemne udzielanie siebie

i przyjmowanie innego zmierza do wspólnoty życia i przekraczania siebie. Jednocześnie ludzkie doświadczenie miłości Lonergan stawia jako najbliższy bytowo obszar rzeczywistości Trójjedynego Boga, który sam w sobie jest relacyjną wspólnotą życia w miłości. Z tej miłości swój początek bierze człowiek i do tej miłości sam ostatecznie zmierza¹. Trójosobowy Bóg wchodzi w osobową relację z człowiekiem i obdarowuje go osobową wspólnotą miłości, aby go zbawić². Dlatego Lonergan, czerpiąc z obserwacji miłości, jaka wydarza się pomiędzy ludźmi, gdy mówi o łasce, najczęściej używa określenia *bycie-w-miłości-z-Bogiem*, które w sposób zasadniczy wpisuje się jego teorię, którą buduje opierając się na ludzkim doświadczeniu.

Najpierw przypatruje się ludzkim uczuciom, temu, co jest z jednej strony nieuniknione, a z drugiej zapoczątkowuje ludzkie doświadczenie miłości i mu towarzyszy, aby przeanalizować intencjonalne reakcje człowieka na wartości, z którymi się styka. Jak zauważa Lonergan, mogą one być albo krótkotrwałe, ale długotrwałe, czyli towarzysząc człowiekowi albo tak długo dopóki skupia się na danej wartości, albo też mogą one być przez człowieka podtrzymywane i wzmacniane, ukierunkowując jego uwagę, kształtując horyzont i przewodząc mu w jego życiu. W celu zobrazowania tego stanu rzeczy powołuje się na doświadczenie miłości pomiędzy mężczyzną i kobietą, którzy kochają się nie tylko wówczas, gdy koncentrują się na uczuciu miłości, ale przez cały czas. Dlatego też Lonergan może powiedzieć, że stan *bycia-w-miłości-z-Bogiem* jest źródłem poszczególnych czynów miłości, które stają się aktami miłości zmierzającymi do przekształcania myślenia i postępowania skoncentrowanego na sobie, do otwarcia się na postrzeganie, wyobrażenie, myślenie i planowanie, odczuwanie i postępowanie już nie tylko w swoim własnym imieniu i dla własnego dobra, ale w imieniu obojga, z uwzględnieniem wspólnego dobra. Jest to stan, w którym uczucia podtrzymywane i umacniane uczestniczą w procesie przechodzenia od „ja” i „ty” w kierunku „my”³.

Zdolność do samo-transcendencji jest dla Lonergana związana w sposób nierozzerwalny z doświadczeniem miłości, które obejmuje całego człowieka i staje się zasadą całego jego życia. To właśnie z owego stanu *bycia-w-miłości* wypływają pragnienia, obawy, radości, kłopoty, wartościowanie i czyny człowieka⁴.

Bycie-w-miłości łączy się jednak z autentycznością i szczerością, co pociąga za sobą lojalność opartą na prawdzie i szukaniu dobra zarówno swojego, jak i dobra osoby kochanej. To wyklucza pojęcie tzw. „miłości ślepej” czy bezwzględnego posłuszeństwa, a zakłada autentyczną potrzebę dostrzegania problemów i zagrożeń, które pojawiają się na drodze budowania wspólnoty życia. Tak rozumiana miłość nie tylko podtrzymuje istnienie i funkcjonowanie wspólnoty życia, ale staje się także podstawą do jej rozwoju⁵.

¹ D. Oko, *Łaska i wolność. Łaska w Biblii, nauczaniu Kościoła i teologii współczesnej*, Kraków 1998, s. 176n.

² Por. G. Kraus, *Nauka o łasce – zbawienie jako Łaska*, w: *Podręcznik teologii dogmatycznej*, red. W. Beinert, tłum. W. Szymona, t. IX, Kraków 1999, s. 206, 230.

³ B. Lonergan, *Metoda w teologii*, tłum. A. Bronk, Warszawa 1976, s. 41.

⁴ B. Lonergan, *The Response of the Jesuit as Priest and Apostle in the Modern World*, w: *A Second Collection*, red. W.F. Ryan, B.J. Tyrrell, University of Toronto Press, Toronto 1996, s. 171.

⁵ M.F. Rusembuka, *The Two Ways of Human Development According to B. Lonergan. Anticipation in Insight*, Editrice Pontificia Università Gregoriana, Roma 2001, s. 83.

Miłość, aby mogła się zaktualizować, nie może pozostać jedynie w wewnętrznym obszarze umysłu i serca osoby kochającej. Aby mogła zaistnieć potrzebuje osobowej relacji. Musi się wyrazić na zewnątrz, zostać wypowiedziana. W ten sposób Lonergan wskazuje, że *bycie-w-miłości* wiąże się także z wyznaniem, ale i z wzajemnością. Wyznanie stanowi początek osobowej relacji, ale jeszcze nie samą miłość. Wzajemność w przyjęciu i oddaniu buduje obustronną relację miłości poprzez obecność, gotowość do poświęcenia, wspólnego sprzeciwiania się złu i budowaniu dobra, pragnienie wzajemnego poznania czy świadomość wsparcia z drugiej strony. Jednocześnie Teolog wskazuje, że podobny mechanizm zachodzi w relacji miłości pomiędzy Bogiem i człowiekiem⁶.

Lonergan wyróżnia przynajmniej trzy rodzaje *bycia-w-miłości* znanych ludzkiemu doświadczeniu, w zależności od osób zaangażowanych w tę relację: *bycie-w-miłości* we wspólnocie domowej, *bycie-w-miłości* w społeczeństwie oraz *bycie-w-miłości-z-Bogiem*⁷. Jednocześnie definiuje pojęcie miłości w taki sposób, aby bez trudu przyporządkować jego treść do wszystkich wymienionych relacji. Miłość zatem według Lonergana jest aktywną, zorientowaną na innych zasadą czynienia dobra i dobrej woli. Przy czym zarówno samo zakochanie się, jak i miłość nie jest przez niego utożsamiane jedynie z emocjonalnym stanem człowieka, lecz nade wszystko z dyspozycją woli i rozumu, którym towarzyszy strona emocjonalna⁸. Teolog próbuje zobrazować owe *bycie-w-miłości*, posługując się odniesieniem do miłości pomiędzy mężczyzną i kobietą: „mężczyzna lub kobieta poznają, że się zakochali po tym, jak odkrywają, że wszystkie ich spontaniczne i umyślne tendencje i działania dotyczą ukochanego”⁹.

Lonergan chce odnieść ludzką zdolność kochania do relacji z Bogiem, wskazując, że tak jak wszechświat jest zakochany w Bogu, stając w opozycji do irracjonalności grzechu, tak człowiek przez dobrą wolę jest ukierunkowany ku miłości Boga. Porządek wszechświata jest dobrem Boga dla człowieka, gdyż w nim zawarte jest całe dobro Boga dla każdej osoby. Człowiek, żyjący we wszechświecie i ukierunkowany ku Bogu, chce porządku wszechświata, który jest dobrem Boga manifestującym jego doskonałość. Jakiegokolwiek dobro jest zawarte w porządku wszechświata, dlatego człowiek, który pragnie jakiegokolwiek dobra i do niego podąża, chce porządku wszechświata¹⁰. Chcieć natomiast dobra osoby, dla Lonergana oznacza kochać tę osobę. Dlatego chcieć dobra wszechświata ze względu na miłość Boga oznacza kochać każdą osobę z powodu miłości do Boga. A zatem zarówno wola,

⁶ B. Lonergan, *The Response of the Jesuit...*, s. 173.

⁷ B. Lonergan, *Theology and Man's Future*, w: *A Second Collection...*, s. 145.

⁸ W.E. Conn, *Affective Conversion: The Transformation of Desire*, w: T.P. Fallon, P.B. Riley, *Religion & Culture: Essays in Honor of Bernard Lonergan, S.J.*, State University of New York Press, Albany 1987, s. 262.

⁹ B. Lonergan, *Insight: A Study of Human Understanding*, Harper and Row, San Francisco 1978, s. 720–721, za: M.D. Morelli, E.A. Morelli, *The Lonergan Reader*, University of Toronto Press Incorporated, Toronto 2002, s. 320.

¹⁰ M.D. Morelli, E.A. Morelli, *The Lonergan Reader...*, 320; por. M.F. Rusembuka, *The Two Ways...*, s. 162.

jak i intelekt poznający dobro, dążąc do porządku wszechświata, dąży do niego ze względu na Boga¹¹.

Zdolność kochania zatem, według Lonergana, nie tyle sprowadza się do pragnienia i działania na rzecz osiągnięcia doskonałości miłowanego podmiotu, ale na samym pragnieniu jego istnienia, a w dalszej konsekwencji na oczekiwaniu jego rozwoju i wzrostu w przestrzeni jego i swojej wolności. Miłość bowiem jest nie tylko radością z cudzego istnienia¹², ale także dopuszczeniem „innego” do obszaru własnej wolności¹³ i własną zgodą na wolne działanie „innego”¹⁴. Dlatego dla Lonergana staje się jasne, że samo zakochanie się, jak i miłość w zasadniczy sposób wpływa na postrzeganie siebie, świata i ludzi nawet przy niezrozumialej, czy wręcz niewytłumaczalnej absurdalności grzechu. Człowiek kochający ponad wszystko Boga, który ogarnia cały wszechświat, staje się zdolny do odpowiedzi dobrem na spotykane zło, gdyż miłuje wszystkich ludzi samo-poświęcającą się miłością¹⁵.

Miłość wreszcie wiąże się z poznaniem, choć samo zakochanie stanowi swego rodzaju wyjątek. Lonergan bowiem wykazuje, że można zakochać się, nic nie wiedząc o drugiej osobie, a jednocześnie stan zakochania będzie wywierał konkretny wpływ na funkcjonowanie, myślenie, postrzeganie świata czy zachowanie zakochanego. Samo poznanie natomiast pojawi się już jako skutek, a nie przyczyna zakochania. Do zakochania człowiekowi wystarcza jedynie minimalne poznanie. Podobny mechanizm Teolog dostrzega w relacji człowieka z Bogiem. Człowiek nie wie, kim jest Bóg, w którym się zakochuje i nie może w pełni się dowiedzieć, gdyż to kim jest, przekracza naturalne zdolności poznawcze człowieka¹⁶. Co więcej, zawsze inicjatywa należy do Boga; jest Jego darem dla człowieka; udzieleniem się Boga człowiekowi. Dlatego każda miłość według Lonergana sprowadza się do samo-poddania. A to z kolei prowadzi do wniosku, że *bycie-w-miłości-z-Bogiem* jest miłością szczególnego rodzaju – bez ograniczeń i bez zastrzeżeń; jest *byciem-w-miłości* z Kimś transcendentnym, Kimś najwyższym, kogo można poznać; Kimś kto jest najwyższym dobrem i najwyższą prawdą; Kimś, w kim zakochany przekracza granicę samo-transcendencji¹⁷.

Tu Lonergan dochodzi do sedna zagadnienia. Stan człowieka *bycia-w-miłości-z-Bogiem* dopiero w pełni czyni możliwą ludzką zdolność kochania, a jednocześnie

¹¹ M.D. Morelli, E.A. Morelli, *The Lonergan Reader...*, s. 320; por. M.F. Rusembuka, *The Two Ways...*, s. 161n.

¹² Definicja pochodzi od Elzenberga podana przez Barbarę Skargę, podczas krakowskich Dni Tischnerowskich w 2004 r.: *Krzyk wojen, prąd źródeł. Jaskinia filozofów: o miłości* (prowadzenie: K. Dorosz), „Tygodnik Powszechny” nr z 16 maja 2004 r., s. 10–11; por. K. Wojtyła, *Promirniowanie ojcostwa*, Wyd. TUM, Wrocław 2006, s. 233; Jan Paweł II, List apostolski *Salvici doloris*, nr 18.

¹³ M. Serretti, *Bóg człowiekiem. Dlaczego?*, kompilacja, s. 2 (niepublikowany wykład – Katolicki Uniwersytet Lubelski, 18 maja 2004 r.), za: J. Szymik, *W światłach Wcielenia. Chrystologia kultury*, Katowice–Ząbki 2004, s. 229; por. K. Rahner, *Wierzę w Jezusa Chrystusa*, tłum. D. Szumska, Paris 1977, s. 41.

¹⁴ M.D. Morelli, E.A. Morelli, *The Lonergan Reader...*, s. 320–321.

¹⁵ Tamże, s. 321.

¹⁶ B. Lonergan, *Metoda w teologii...*, s. 126–127.

¹⁷ F.M. Rusembuka, *The Two Ways...*, s. 75

jest zrealizowaniem w pełni własnego człowieczeństwa. Jedynie miłość Boga wypełnia człowieka i umożliwia jego samo-transcendencję; zdolność wyjścia z miłością do innego człowieka. Ów stan integruje w samym człowieku jego zdolność kochania, przekształcając wszystkie wymiary jego ludzkiej istoty. Miłość Boga, której „wydaje się” człowiek, przekształca jego poznanie i przewartościowuje wartości, znosząc horyzont, w którym wcześniej poznawał i podejmował decyzje. *Bycie-w-miłości-z-Bogiem* pozwala człowiekowi dostrzec wartość nadrzędną, której podporządkowuje wszystkie inne: dostrzega, że *kocha, bo Bóg go pierwszy umiłował* (1 J 4, 19)¹⁸.

Doświadczenie wyjścia poza siebie jest doświadczeniem bycia pochwyconym przez miłość Boga, gdzie człowiek odczuwa pragnienie osiągnięcia nieskończonego dobra, które pochodzi z głębi jego istoty i stanowi jego najgłębszą tożsamość, urzeczywistniając pełnię jego osoby¹⁹. Pragnienie woli nieskończonego dobra, jest pragnieniem Boga. Chcieć zatem dobra, to kochać, najpierw osobę Boga, a następnie siebie i człowieka ze względu na Boga. Dobra wola polega na kochaniu Boga nie ze względu na własne korzyści, lecz ze względu na samą dobroć Boga, któremu odpowiada człowiek²⁰.

2. OBDAROWANIE ŁASKĄ

Łaska jest darem Boga tak głęboko wpisanym w naturę człowieka, że poprzedza jego świadome akty, wysiłki, decyzje i poznanie. Dlatego Lonergan powie, że „łaska nie jest produkowana przez kaznodzieję, nie wynika z wiary w Ewangelię, nie jest nagrodą za dobre uczynki. Jest darowana człowiekowi od samego początku jego istnienia. Jednym z czynników decydujących o tym, że człowiek jest człowiekiem, jest łaska”²¹.

Teolog zwraca uwagę na autonomiczny charakter łaski w stosunku do wiedzy czy całego procesu poznawczego człowieka, od poziomu empirycznego przez poziom intelektualny i poziom racjonalności aż po poziom odpowiedzialności²². A za-

¹⁸ Tamże, s. 76–77.

¹⁹ W.E. Conn, *Affective conversion...*, s. 268.

²⁰ B. Lonergan, *Insight: A Study of Human Understanding*, Harper and Row, San Francisco 1978, s. 720; por. M.D. Morelli, E.A. Morelli, *The Lonergan Reader...*, s. 320; F.M. Rusembuka, *The Two Ways...*, s. 161.

²¹ B. Lonergan, *Metoda w teologii...*, s. 329.

²² B. Lonergan (*Metoda w teologii...*, s. 19nn) wyróżnia w procesie poznawczym kolejno cztery poziomy: 1) empirii (przyjęcie danych ze zmysłów i ze świadomości), 2) intelektu (zrozumienie, wyrażenie zrozumianego, wypracowanie założeń, tworzenie definicji i systemów), 3) racjonalności (dokonanie refleksji i oceny, porządkowanie świadectw i wydanie sądu o prawdziwości lub fałszu, pewności i prawdopodobieństwie twierdzeń), 4) odpowiedzialności (indywidualne cele, możliwe kierunki działania – ocena ich, podjęcie decyzji i jej wykonanie). A zatem człowiek na poziomie empirii otrzymuje dane. Na poziomie intelektu próbuje zrozumieć ich sens, znaczenie. Na poziomie racjonalności dokonuje oceny wartości. Na poziomie odpowiedzialności podejmuje decyzję. W całym tym procesie w świadomości ludzkiej następuje przejście od doświadczenia do zrozumienia i od sądu do decyzji. Na każdym z poziomów możliwe jest popełnienie błędu: przyjęcie jakiegoś ukrytego założenia, które prowadzi do uznania czegoś za oczywiste, choć w rzeczy samej takie nie jest. Człowiek w procesie

tem łaska nie jest efektem operacji dokonywanej na którymś z wyżej wymienionych poziomów czy rezultatem przejścia z jednego poziomu do drugiego, ale rozumiana jako *bycie-w-miłości-z-Bogiem* uzasadnia samą siebie i nie wymaga jakiegoś dodatkowego, poznawczego uzasadnienia. Samo określenie jakiego używa Lonergan, aby oddać rzeczywistość łaski (*being-in-love-with-God*) podkreśla kompleksowość tego doświadczenia, a jednocześnie swego rodzaju odrębność wobec innych doświadczeń²³.

Teolog podkreśla, że podstawową zasadą łaski nie jest intelektualny akt zrozumienia, ale nieograniczona miłość. Zatem łaska, której Bóg udziela człowiekowi, jest źródłem wiedzy, motywacji w rozwoju czy chęci dalszych poszukiwań. Tak rozumiane doświadczenie łaski w życiu człowieka wskazuje na uprzedniość i darmowość Bożego obdarowania, niezależnie od osobistych osiągnięć człowieka. Jednocześnie owo dyskretne i nienarzucające się działanie Boga²⁴ wskazuje na dodatkowy charakter Bożego udzielania się człowiekowi. Doświadczenie łaski, ma w sobie coś z tajemniczości, która jeszcze bardziej odkrywa, że Bożego działania nie da się wytłumaczyć czymś wcześniejszym. Łaska jako doświadczeniem Bożego działania (tak jak każde inne doświadczenie) jest czymś przedpojęciowym²⁵. Darem, który przekracza ludzkie poznanie Boga i wyobrażenie o Nim. Nie jest przez nie ograniczony czy od niego zależny, lecz możliwy pomimo braku wiedzy²⁶.

W ten sposób Lonergan chce wykazać, że doświadczenie łaski jest Bożym sposobem działania, które obdarowuje człowieka zbawieniem. Nie jest nagrodą, lecz darem. Bóg składa je w człowieku bez „warunków wstępnych”. Jednocześnie podkreśla wolność człowieka wobec daru Boga i Bożego działania wobec ludzkiej dyspozycji. Bóg nie przymusza człowieka do „zakupu towaru za określoną sumę czynów”. Dar, z którym przychodzi, może zostać albo przyjęty, albo odrzucony. Dlatego właśnie Lonergan wychodzi od pojęcia miłości i odwołując się do znaczenia ludzkiej miłości, wyjaśnia czym jest stan *bycia-w-miłości-z-Bogiem*. Istota daru i obdarowania pełniej pozwala zrozumieć, czym jest odpowiedź na łaskę²⁷.

Tak ujęte doświadczenie łaski pozwala dostrzec pierwszeństwo ukochania przed poznaniem. Można w tym dopatrzyć się kontynuacji poglądów św. Augustyna, który

poznania przechodzi kolejne etapy, wspinając się coraz wyżej. Dokonuje samotranscendencji intelektualnej, przyjmując prawdę i samotranscendencji moralnej, przyjmując prawdziwe wartości. Przechodzi od subiektywizmu do obiektywizmu świata, który jest taki, jaki jest niezależnie od stopnia, w jakim człowiek go poznał. Wreszcie człowiek w procesie poznania przechodzi od świata poznania bezpośredniego do świata zapośredniczonego przez znaczenie, korzystając z doświadczeń innych ludzi i pokoleń. Por. B. Lonergan, *The Role of a Catholic University in the Modern World*, w: *Collection...*, s. 108; B. Lonergan, *Natural knowledge of God*, w: *A Second Collection*, red. W.F. Ryan, B.J. Tyrrell, Toronto 1996, s. 127; B. Lonergan, *Cognitive Structure*, w: *Collection...*, s. 206 n; F.S. Fiorenza, G.P. Galvin, *Systematic Theology: Roman Catholic Perspectives, Volume I*, Minneapolis 1991, s. 48n.

²³ D. Oko, *Łaska i wolność...*, s. 246; R.P. McBrien, *Catholicism*, Winston Press, Minneapolis 1981, s. 1178.

²⁴ D. Oko, *Łaska i wolność...*, s. 250–252.

²⁵ B. Lonergan, *Metoda w teologii...*, s. 329.

²⁶ Tamże, por. B. Lonergan, *Natural Knowledge of God...*, s. 129; D. Oko, *Łaska i wolność...*, s. 250–252.

²⁷ Por. T. Halik, *Cierpliwość wobec Boga. Spotkanie wiary z niewiarą*, tłum. A. Babuchowski, Kraków 2009, s. 163.

wskazywał na pierwszeństwo łaski w poszukiwaniu Boga przez człowieka – najpierw Bóg szuka człowieka, a następnie sam pozwala się znaleźć człowiekowi²⁸. Zatem dar łaski, owo *bycie-w-miłości-z-Bogiem*, budzi w człowieku tęsknotę za odnalezieniem darczyńcy owego doświadczenia. Łaska pobudza człowieka do szukania Boga za pomocą naturalnego rozumu czy przy wykorzystaniu istniejącej już wiedzy religijnej, która jest nieproporcjonalna do miłości jako owocu łaski. To łaska staje się kryterium osądzania prawdziwości poznania Boga²⁹.

Dzięki doświadczeniu łaski, *bycie-w-miłości-z-Bogiem*, staje się fundamentem zasadniczego pragnienia człowieka, jakim jest tęsknota za przekroczeniem samego siebie. Dzięki temu doświadczeniu człowiek jest w stanie samo-transendować w kierunku istnienia, wolności i prawdy zarówno zaczątkowo w wymiarze doczesnym, jak i całkowicie, jeśli chodzi o jego możliwości w życiu wiecznym. Stan *bycia-w-miłości* pozwala człowiekowi na pełną i integralną samoaktualizację, uzdalniającą go do samowyrzeczenia. Wyjście w miłości do innego i pragnienie dla niego dobra stanowi szczyt przekroczenia siebie. *Bycie-w-miłości-z-Bogiem* jest ostatecznym spełnieniem ludzkich zdolności do poznania i pragnienia, uwieńczeniem procesu samotranscendencji ducha ludzkiego³⁰.

Szczytem *bycia-w-miłości-z-Bogiem* jest miłość do Boga, co stanowi spełnienie podstawowej świadomej intencjonalności człowieka³¹, objawiającej się w głębokiej radości, trwałym pokoju³², sile i energii³³, które wypływają ze świadomości bycia wyzwolonym od tego, co go uciska (zwłaszcza z grzechu), a także ze świadomości poznania Boga i bycia poznawanym przez Niego.

Lonerган wykazuje, że łaska przemienia dogłębnie strukturę duchową człowieka, nadając jej nowy wymiar. Wspiera ona poznanie i działanie człowieka na każdym z czterech poziomów ducha (empirii, intelektu, racjonalności, odpowiedzialności). Zasadniczo i bezpośrednio jednak wpływa na poziom odpowiedzialności i wolności, dogłębnie go przekształcając w taki sposób, że zdaniem Teologa, należałoby wyróżnić dodatkowy piąty poziom ducha, który powstaje z przemienionej świadomości jako efekt działania w człowieku łaski Bożej. To on prowadzi człowieka do spełnienia³⁴.

Owa zmiana jest zauważalna nade wszystko w obszarze podejmowanych decyzji, gdyż *bycie-w-miłości-z-Bogiem* zasadniczo wpływa na odpowiedź człowieka wobec wartości. Ta zamiana uwidacznia się w całym świadomym życiu człowieka, „stanowi szczyt życia ludzkiego, *apel animae*, najwyższą realizację doskonałości ludzkiej osoby. Nawrócenie religijne wzywa człowieka do życia w dynamicznym stanie *bycia-w-miłości-z-Bogiem* i jest dla tego stanu konstituowane”³⁵.

²⁸ B. Lonergan, *Metoda w teologii...*, s. 329; D. Oko, *Łaska i wolność...*, s. 250–252.

²⁹ B. Lonergan, *Metoda w teologii...*, s. 271.

³⁰ Tamże, s. 110; D. Oko, *Łaska i wolność...*, s. 247nn.

³¹ B. Lonergan, *Metoda w teologii...*, s. 110.

³² B. Lonergan (wielokrotnie wspomina o doświadczeniu głębokiego pokoju, „którego świat dać nie może”, obfitej radości, pomimo trudów życia oraz odpoczynku w Bogu [por. Ga 5, 22]) – *Theology and Man's Future...*, s. 145; *The Response of the Jesuit...*, s. 171.

³³ B. Lonergan, *Metoda w teologii...*, s. 47.

³⁴ D. Oko, *Łaska i wolność...*, s. 250.

³⁵ Tamże, por. M.F. Rusembuka, *The Two Ways...*, s. 74, 77.

Wyróżniony dodatkowy poziom, który powstał w wyniku opisanej wcześniej przemiany, wpływa na pozostałe niższe poziomy. I tak, na poziomie odpowiedzialności człowiek wsparty łaską widzi wszystkie wartości w świetle Bożym, tak aby mógł wybrać absolutną wartość Boga. Na poziomie racjonalności łaska pozwala zachować i obronić przekonanie o istnieniu Boga, natomiast poziom intelektualny wsparty łaską, umożliwia człowiekowi lepsze zrozumienie Boga. Na poziomie empirii natomiast człowiek wsparty łaską, szuka tego, co pozwala mu wzrastać ku Bogu³⁶.

Ważną kwestią jest przyjęcie przez człowieka łaski udzielającego się Boga. Zgoda człowieka na przyjęcie *bycia-w-miłości-z-Bogiem* jest przez człowieka odczuwana i doświadczana nie tylko na poziomie empirycznym, lecz wszędzie tam, gdzie możliwe jest doświadczenie duchowe. Skutkuje nawróceniem religijnym oraz prowadzi do nawrócenia moralnego i intelektualnego³⁷. Najpierw nawrócenie religijne pozwala człowiekowi odkryć świat wartości i zaakceptować go. Następnie na poziomie nawrócenia moralnego człowiek doświadcza uwolnienia z grzechu. I wreszcie przez nawrócenie intelektualne może pozostać wierny swemu poznaniu i w pełni otworzyć się na prawdę Boga³⁸.

Czym innym jednak jest doświadczenie *bycia-w-miłości-z-Bogiem*, a czym innym poznanie owego stanu. Człowiek jest świadomy tego stanu, gdyż świadomość jest doświadczeniem. Wiedza natomiast jest sumą doświadczenia, zrozumienia i sądu³⁹. Doświadczenie zatem poprzedza poznanie. Lonergan dostrzega tu analogię do świadomości, która stanowi wewnętrzne doświadczenie siebie jako podmiotu, istnienie na wyższym poziomie. Podobnie rzecz się ma z doświadczeniem łaski, która przemienia podmiot, choć sam podmiot nie zdaje sobie w pełni sprawy z tego, kto tego dokonuje. Poznanie przyczyny zmiany, jego sprawcy, nie jest do końca możliwe i staje się „pociechą bez przyczyny” (ujęcie łaski przez Ignacego z Loyoli), czy „doświadczeniem pociechy o określonej zawartości, ale bez określonego przedmiotu” (Karl Rahner)⁴⁰.

Ów stan świadomości jako doświadczenie czegoś nieznanego jest w swej istocie doświadczeniem tajemnicy, którą Lonergan określa *byciem-w-miłości*, jako całkowite zaprzeczenie egoizmu. Bierze człowieka w posiadanie, pociągając go i fascynując sobą. Jest stanem doświadczenia świętości⁴¹. Przy czym chodzi tu o świadomość na-

³⁶ B. Ferdek, *Wykład Teologii Dogmatycznej – Charytologii na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu w roku akademickim 2007/08*, rozdz. 28, pkt 5, [online], dostęp: 8.04.2010 www.lexcrendendi.pl/index2.php?option=com_docman&task=doc_view&gid=4&Itemid=48.

³⁷ B. Lonergan, *Metoda w teologii...*, s. 317.

³⁸ B. Ferdek, *Wykład Teologii Dogmatycznej...*, rozdz. 28, pkt 5.

³⁹ B. Lonergan, *The Response of the Jesuit...*, s. 172: jako przykład wskazuje psychiatrę, która zajmuje się pomaganiem ludziom w przechodzeniu od świadomych uczuć do uczuć znanych; B. Lonergan, *Existenz and Aggiornamento*, w: *Collection...*, s. 229: podaje, że czym innym jest odczuwanie smutku, a czym innym to, że się człowiek przyznaje do bycia smutnym; czym innym jest zakochanie się, a czym innym odkrycie, że to, co miało miejsce było właśnie zakochaniem. Miłość jest czymś innym niż słowa i uczynki, które ją wyrażają, czymś wcześniejszym.

⁴⁰ B. Lonergan, *The Response of the Jesuit...*, s. 172n; por. D. Oko, *Łaska i wolność...*, s. 254–255.

⁴¹ B. Lonergan, *The Response of the Jesuit...*, s. 172.

wróconą, przemienioną, która podejmuje decyzje i dokonuje wartościujących sądów w sposób wolny i odpowiedzialny, czyniąc dobro tak, jak ten, kto kocha⁴².

Stan *bycia-w-miłości-z-Bogiem* ma charakter odpowiedzi na Bożą inicjatywę i nie sprowadza się jedynie do daru miłości Boga, ale do Jego osobowego wkroczenia w historię poprzez Słowo Boże. Odpowiedź zatem człowieka na przyjście Boga jest zgodą człowieka na poddanie się miłości Boga⁴³. Prowadzi ona człowieka w kierunku integralnego rozwoju, nie ograniczając jego aktywności jedynie do zdobywania i „kolekcjonowania” sprawności i cnót, ale ukierunkowuje go w dążeniu ku świętości. Świętość, która wypływa ze stanu łaski *bycia-w-miłości-z-Bogiem*, pobudza człowieka do czynienia dobra, którego kresem nie jest śmierć, a celem korzyść. Świętość jednocześnie staje przed człowiekiem jako trudne zadanie, naznaczone świadomością odpowiedzialności za wzrost życia w miłości⁴⁴.

3. ŻYCIE W ŁASCE

Łaska jako *bycie-w-miłości-z-Bogiem* w lonerganowskim ujęciu może sugerować nazbyt intelektualistyczne ujęcie rzeczywistości wiary sprowadzonej do wiedzy, która wywodzi się z religijnej miłości. Samo zaś ujęcie łaski stawia pytanie: czy Lonergan nie koncentruje się zbyt mocno na wyłącznej relacji pomiędzy człowiekiem, rozumianym jako jednostka, a Bogiem, bez większego odniesienia do potrzeb innych? W takim bowiem ujęciu wiara pozostałaby bez większego odniesienia do codziennego życia.

Choć wydaje się, że wątpliwości wysuwane przez niektórych teologów⁴⁵ nie znajdują uzasadnienia w lonerganowskiej koncepcji łaski, to jednak podnoszone przez nich kwestie należy uwzględnić jako zagrożenie przy takim ujęciu rzeczywistości wiary. Jak podkreśla sam Lonergan, doświadczenie łaski – *bycia-w-miłości-z-Bogiem* – owocuje w codziennym życiu miłością do bliźniego i podejmowaniem wysiłków ze strony człowieka w celu budowania Królestwa Bożego na ziemi⁴⁶. Owo odniesienie do innego jest wręcz jego zdaniem sprawdzianem rzeczywistego nawrócenia religijnego. *Bycie-w-miłości-z-Bogiem* odzwierciedla się w życiu człowieka i przejawia się w nim poprzez miłość do bliźniego⁴⁷. Łaska choć jest szczytem ludzkiego rozwoju i udoskonaleniem ludzkiej natury, jednak nie może pozostać końcem ludzkiej aktywności, biernym poddaniem się człowiekowi czy zamknięciem się w wyłącznej relacji z Bogiem. Jeśli jest ona doświadczeniem *bycia-w-miłości*, jak podaje Lonergan, to do istoty miłości przynależy wydawać się, wychodzić ku innym, poza siebie, przekraczać siebie dla innych. Miłość nie jest martwym stanem samozadowolenia, dlatego człowiek pozostający *w-miłości-z-Bogiem* wchodzi w relacje miłości

⁴² B. Lonergan, *Metoda w teologii...*, s. 111, B. Lonergan, *The Response of the Jesuit...*, s. 173.

⁴³ M.F. Rusembuka, *The Two Ways...*, s. 74.

⁴⁴ D. Oko, *Łaska i wolność...*, s. 295.

⁴⁵ R.P. McBrien, *Catholicism...*, s. 967.

⁴⁶ B. Lonergan, *Natural Knowledge of God...*, 129n.

⁴⁷ B. Lonergan, *Metoda w teologii...*, s. 110.

z innym człowiekiem. Owo ogarnięcie miłością Boga – wejście Boga w życie i świat człowieka, uzdolnia człowieka do ukochania bliźniego jak siebie samego – zbliżenia się i wejścia w jego życie. Miłość nie tylko pobudza zaangażowanie człowieka, ale wręcz przynosi radość w wypełnieniu zobowiązań, niezależnie od koniecznych poświęceń za pomocą przekonania wiary i mocy nadziei⁴⁸.

Łaska dla Lonergana jest dynamicznym stanem *bycia-w-miłości*, który nie dopuszcza izolacji człowieka wobec świata i ludzi. Wręcz odwrotnie, oznacza spontaniczne działanie człowieka nie tylko czy nie tyle dla siebie, ale dla innych. Człowiek *będąc-w-miłości* staje się wręcz afektywnie samotranscendentny⁴⁹, gdyż łaska, która go przemieniła, pozwala mu wyjść poza świat własnej izolacji. W ten sposób Lonergan, odnosząc rzeczywistość łaski do stanu zakochania się, chce zwrócić uwagę na radykalną zmianę, jaka zachodzi w życiu człowieka: od bycia zaabsorbowanym sobą – do bycia zatroskanym o dobro innych.

Bycie-w-miłości-z-Bogiem nie tylko poszerza człowieka o jego *bycie-dla-innych*, czy *bycie-z-innymi*, ale wręcz staje się jego podstawą, uzasadnieniem i możliwością. Człowiek sam, o własnej mocy i przy użyciu naturalnych sił nie mógłby długo wytrwać w dobru, unikając grzechu. Dzięki obecności łaski owo intymne, osobowe doświadczenie człowieka, zgodne z pragnieniem jego serca prowadzi go w kierunku dobrej woli i dobrych uczynków⁵⁰.

Trzeba jednak podkreślić za Lonerganem, że doświadczenie łaski, które jest dynamiczne nie jest darem nieutracanym. Dlatego nie należy go traktować jak „przedmiotu” raz na zawsze otrzymanego. Łaska jest przecież *byciem-w-miłości-z-Bogiem*, czyli dynamiczną relacją osobową, która tak jak każda relacja jest wystawiona na zagrożenia, osłabienie, przeszkody, trudności, wycofania i powroty. Są one wynikiem braków i niedoskonałości ze strony człowieka. Owa relacja może być nie tylko osłabiona, lecz wręcz zerwana przez grzech, który zniekształca i niszczy ową relację. Grzech zatem w pewien sposób zamyka doświadczenie człowieka *bycia-w-miłości-z-Bogiem*, powodując ponowne wycofanie się w siebie⁵¹.

Bóg poprzez łaskę nie działa też w człowieku poza nim. *Bycie-w-miłości-z-Bogiem* nie jest automatycznym „dobrym fatum”, które steruje losami człowieka z pominięciem jego wolności, rozumu i woli. Lonergan wręcz zwraca uwagę, że pominięcie sfery rozumnej i wolitywnej człowieka w relacji z Bogiem, musiałoby zakładać udział w życiu Boga w niebie tylko tego, co w człowieku jest nierozumne i niewolitywne⁵².

Lonergan chce przez to wyrazić, że człowiek jest zaproszony przez Boga do udziału w darze, który otrzymuje, gdyż miłość Boga jest nie tylko darem dla czło-

⁴⁸ B. Lonergan, *Natural Knowledge of God...*, 129n.

⁴⁹ W.E. Conn, *Affective Conversion...*, s. 261n.

⁵⁰ B. Lonergan, *Metoda w teologii...*, s. 111; B. Lonergan, *Natural Knowledge of God...*, s. 129; B. Lonergan, *Theology and Man's Future...*, s. 153; B. Lonergan, *An Interview with Fr. Bernard Lonergan, S.J.*, w: *A Second Collection...*, s. 229; B. Lonergan, *The Natural Desire to See God*, w: *Collection...*, s. 86; por. D. Oko, *Łaska i wolność...*, s. 247n.

⁵¹ D. Oko, *Łaska i wolność...*, s. 256.

⁵² J. Tischner, *Podglądanie Pana Boga*, podpunkt: *Teologia transcendentálna: Rahner i Lonergan*, [online], dostęp: 8.04.2010 http://www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TM/spor_o_laske.html.

wieka, ale również zadaniem, jakie Bóg stawia przed nim, zapraszając go do coraz większego i autentycznego rozwoju religijnego. Zwraca jednak uwagę na fakt, że istnieje napięcie pomiędzy człowiekiem transcendentnym a transcendującym, co oznacza, że rozwój człowieka nie jest jedynie konsekwencją jego *bycia-w-miłości*. Tak jak dar łaski nie jest czymś zdobytym raz na zawsze, tak samo rzecz się ma z autentycznością człowieka, która nie jest raz na zawsze zabezpieczona. Każdorazowe wyzwolenie się z nieautentyczności odkrywa kolejne, co oznacza, że *bycie-w-miłości-z-Bogiem* jest jednocześnie walką człowieka z jego nieautentycznością i pracą w kierunku rozwoju w byciu coraz bardziej autentycznym. Jest to dynamiczny stan, który zakłada proces nieustannego nawracania i rozwoju⁵³.

Łaska, która dokonuje wewnętrznej przemiany człowieka, jest darem Boga dla człowieka, który prowadzi do budowania wspólnoty z Bogiem i z ludźmi. Dlatego jest rzeczywistością, która potrzebuje odpowiedniego środowiska, oparcia społecznego w postaci wspólnoty religijnej, tradycji czy zestawu pojęć. Chrześcijańskie rozumienie *bycia-w-miłości-z-Bogiem* możliwe staje się poprzez Chrystusa. Miłość Boga jest miłością w Chrystusie, nigdy poza Nim. Dlatego wspólnota człowieka z Bogiem, Boga z ludźmi i ludzi między sobą dokonuje się zawsze przez Chrystusa, gdyż jedynie w Nim wszyscy mogą stanowić Jedno, a jednocześnie potrzebują siebie nawzajem, aby mogli coraz bardziej rozumieć dar, który otrzymali i wspólnie zmierzać w rozwoju chrześcijańskiego życia. W tym celu dla Lonergana jasna staje się potrzeba całego zaplecza, stanowiącego wsparcie wspólnoty w postaci: nauczania, przepowiadania, liturgii, kultu, umacniania się w dobru i odwracania się od zła⁵⁴, co stanowi przejaw łaski zewnętrznej, współdziałając i uzupełniając łaskę wewnętrzną.

Lonergan zwraca przy tym uwagę na dość istotną kwestię. Człowiek wyraża miłość na zewnątrz w jakimś określonym środowisku, w którym buduje więzi miłości i wspólnoty. Rozwija się i wzrasta w jakiejś konkretnej rodzinie, społeczeństwie, narodzie. Do autentycznego budowania wspólnotowych więzi miłości, człowiek potrzebuje Bożej łaski, gdyż tylko Bóg jest w stanie podtrzymać miłość człowieka, który sam z siebie nie jest w stanie wyjść poza siebie i pokonać ograniczających go barier. Bez Bożej łaski miłość człowieka pozostaje czymś niepełnym, gdyż „Boża miłość jest czymś więcej niż miłość rodziców i pozwala pokonać ograniczenia swojej rodziny, grupy, narodu”⁵⁵.

Lonergan zauważa, że w człowieku pomimo łaski, która obdarza go dobrą wolą i dobrym działaniem, istnieje zawsze pokusa samorealizacji i samospełnienia, wzrostu rozumianego na egoistyczny sposób, bez konieczności wyjścia poza siebie, obrony przed wzięciem codziennego krzyża w naśladowaniu Chrystusa. Taki stan rzeczy bierze się z rozbieżności między tym, co stanowi pragnienie, wyobrażenie i życzenie człowieka, pochodzące z jego egoistycznych pobudek, a spełnieniem samotranscendencji, którą daje miłość Boga i która przejawia się w postaci miłości wobec bliźniego⁵⁶. Tym, co pozwala człowiekowi całkowicie odsunąć pokusę i zastąpić cele

⁵³ M.F. Rusembuka, *The Two Ways...*, s. 77.

⁵⁴ B. Lonergan, *The Future of Christianity*, w: *A Second Collection...*, s. 156n.

⁵⁵ M.F. Rusembuka, *The Two Ways...*, s. 163.

⁵⁶ B. Lonergan, *Theology and Man's Future...*, s. 146n.

skończone, celem nieskończonym jest *bycie-w-miłości-z-Bogiem*, które prowadzi go do ostatecznego spełnienia⁵⁷. Lonergan określa ową miłość jako poznawczą, konstytutywną i odkupieńczą, gdyż wskazuje człowiekowi w co wierzyć (poznawcza), prowadzi do autentycznej wspólnoty (konstytutywna) i wyzwala z grzechu, prowadząc do Królestwa Bożego (odkupieńcza)⁵⁸. Zatem miłość Boga, która pomaga pokonać człowiekowi opór, jest nie tyle wynikiem jego poznania i wyboru, co pozwala przekształcić jego dotychczasowe poznanie i przemienić wartości w taki sposób, aby stary horyzont, w którym dokonywało się dotychczasowe poznanie i decyzje, ustąpił miejsca nowemu⁵⁹. Stary horyzont różni się od nowego tym, że tam, gdzie dotychczas wiedza wyjaśniała miłość, teraz *bycie-w-miłości* przekracza wiedzę, dopełniając samotranscendencji⁶⁰.

Osobowa wspólnota miłości człowieka z Bogiem nie sprowadza się jednak tylko do skutecznego sposobu w realizacji celów intelektualnych i moralnych. Miłość Boga bowiem przekształca całą osobę człowieka, wywierając zasadniczy wpływ na jego życie, jest główną zasadą, która tak długo jak trwa, porządkuje i nadaje charakteru życiu człowieka⁶¹: „*bycie-w-miłości-z-Bogiem* oczyszcza wszystkie poziomy ducha, poznawcze i wolitywno-uczuciowe, sprawia, że poznanie staje się otwarte i bezinteresowne, przekształca kierunek dążeń i uczuć. To pozwala na rozpoznanie wartości, wspięcie się na szczyty człowieczeństwa, uzdolnia do samopoświęcenia i cierpienia dla innych. Jest również źródłem wiary, tworzy świadomość religijną, jest podstawą uznania Boga ważniejszą niż poznanie racjonalne”⁶². „Nasza miłość odkrywa wartości, których nie docenialiśmy, wartości modlitwy i czci, czy pokuty i wiary”⁶³.

PODSUMOWANIE

Bycie-w-miłości-z-Bogiem jest określeniem, za pomocą którego Lonergan chce wyrazić rzeczywistość łaski w życiu człowieka. Do opisanego tego stanu nie posługuje się on językiem z obszaru tradycyjnej terminologii teologicznej, ale używa języka zaczerpniętego z obszaru wewnętrznego doświadczenia człowieka, co pozostaje w zgodzie z fenomenologiczno-transcendentalnym nachyleniem uprawianej przez niego teologii. Teolog podkreśla, że „nikt nigdy nie wierzył, że świat zostanie nawrócony przez filozofię. Dlatego upadły człowiek potrzebuje łaski – łaski leczącej, która już w sposób nadprzyrodzony poszerza dotychczasowy horyzont. Następnie pojawia się ostateczne poszerzenie, które sprawia, że człowiek widzi nieznanego Boga ‘twarzą

⁵⁷ Tamże, s. 145n.

⁵⁸ F.M. Rusembuka, *The Two Ways...*, s. 79.

⁵⁹ B. Lonergan, *Metoda w teologii...*, s. 110.

⁶⁰ B. Lonergan, *The Future of Christianity...*, s. 161n.

⁶¹ B. Lonergan, *The Response of the Jesuit...*, s. 171; B. Lonergan, *Theology and Man's Future...*, s. 145.

⁶² B. Lonergan, *The Response of the Jesuit...*, s. 172; por. D. Oko, *Łaska i wolność...*, s. 247nn; W.F.J. Ryan, B.J. Tyrrel, *Introduction*, w: *A Second Collection...*, s. 9.

⁶³ B. Lonergan, *Metoda w teologii...*, s. 127.

w twarz', 'poznaje, tak jak został poznany', jest to dar, dar łaski, lecz w tym przypadku, już nie *gratia sanans*, ale *gratia* jako *elevans*, jako *lumen gloriae*⁶⁴.

Choć samo zakochanie nie jest spowodowane poznaniem i nie rozpoczyna się od poznania, lecz stanowi przejaw wolnej i nieskrępowanej niczym inicjatywy Bożej, to jednak w celu podtrzymania i rozwoju więzi miłości czymś wręcz koniecznym staje się poznawanie obiektu miłości i wejście z nim kontakt. Przy czym Lonergan zauważa, że samo doświadczenie miłości może w sposób zwielokrotniony przewyższyć stopień poznania. Miłość bowiem, zdaniem Teologa, jest tą przestrzenią ludzkiego istnienia, w której Bóg przy zgodzie człowieka zaspokaja jego najgłębsze potrzeby. Miłość Boga, która ogarnia człowieka, pomaga rozpoznać dotychczasowe potrzeby i zweryfikować je w nowym świetle, znosząc dotychczasowy horyzont, w którym były dostrzegane oraz uzdalniając człowieka do przekroczenia siebie w kierunku miłości do bliźniego. Bóg zatem udziela człowiekowi miłości nie wskutek prawidłowego procesu poznawczego człowieka, lecz z własnej inicjatywy, z której bierze się takie przekształcenie wewnętrzne człowieka, które prowadzi go do właściwego poznania i autentycznej miłości wyrażonej na zewnątrz wobec innych ludzi.

Łaska, której Bóg udziela człowiekowi, jest czymś świadomym, co w zasadniczy sposób wpływa na rozwój człowieka. W Lonerganowskiej koncepcji łaski można dostrzec, że ów rozwój przebiega dwukierunkowo: wstępująco i zstępująco. Łaska, która jest inicjatywą Boga i darem dla człowieka, ukierunkowana jest na poznanie i przekraczanie siebie (rozwój wstępujący). Ale Bóg również objawia się człowiekowi poprzez doświadczenia innych ludzi (doświadczenie religijne). To doświadczenie dostępne jest w przekazywanej tradycji konkretnych społeczności.

Z miłości do Boga wynika miłość do świata, a z niej do każdego człowieka. Miłość do Boga owocuje miłością do bliźniego. Skutkiem *bycia-w-miłości-z-Bogiem* jest ukochanie człowieka. Tu człowiek zdaniem Lonergana najbardziej przekracza siebie, czego bez poddania się ogarniającej miłości Boga (łasce) nie byłby w stanie uczynić. To z *bycia-w-łasce-z-Bogiem* jest zdolny zrezygnować z miłości własnej (z *bycia-w-miłości-z-Sobą*) i własnych potrzeb na rzecz miłości kogoś (*bycia-w-miłości-z-Kimś*), u kogo dostrzega również potrzeby. Tu staje się wyraźnie dostrzegalna rzeczywistość łaski jako relacji międzyosobowej, która poszerza się, opierając się na budowanych więziach. Nie jest zatem darem danym raz na zawsze, ale nieustannie odkrywany na nowo i troskliwie powiększany przez osobiste nawracanie i rozwój. W procesie troski o *życie-w-miłości-z-Bogiem*, które prowadzi do *życia-w-miłości-z-ludźmi*, istotnym wsparciem dla człowieka staje się środowisko, w którym on żyje. Wzrastanie w miłości, poszerzanie horyzontów życia, coraz pełniejsze poznanie i poszerzanie kręgów tych, w stosunku do których człowiek okazuje swój stan *bycia-w-miłości-z-Bogiem*, zbliża człowieka coraz bardziej do Boga, którego wreszcie sam będzie mógł ujrzeć twarzą w twarz, bez żadnej zasłony. Tego, którego kochając, poznawał w ciągu pielgrzymki życia.

⁶⁴ B. Lonergan, *Openness and Religious Experience*, w: *Collection*, F.E. Crowe, R.M. Doran (red.), Toronto Press, Toronto 1988, s. 186n.

BEING-IN-LOVE-WITH-GOD
AS AN INFLUENCE OF A DIVINE GRACE IN THE THEOLOGY
OF BERNARD LONERGAN

Summary

The article takes up an issue of a Divine grace in a contemporary theology of the Canadian theologian, Bernard Lonergan. It is a phenomenologically-transcendental attempt of formulating the reality, where instead of the traditional theological ideas the new concepts appear, that refer to a human experience of love. In this way, Lonergan wants above all to point out, that the grace is a relation of persons, wherein the love as a gift originated from a free initiative of God becomes through a response of the man, a link creating a relationship and going beyond the man himself towards the others. That is why, Lonergan accepts the love between the people as a pattern for the grace, since he wants to explain how the man, living in the grace, acts, behaves and affects the others. As a definition of the reality of grace, Lonergan uses an expression: *being-in-love-with-God*, and in the first place he indicates what the man accepts from the outside thanks to the grace, to exhibit afterwards what he passes on further, being himself in the state of grace.

Słowa kluczowe: łaska, *bycie-w-miłości-z-Bogiem*, Bernard Lonergan